



# SKAŁA



V NIEDZIELA ZWYKŁA

8 LUTEGO 2015

4(260)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)

Światowy Dzień Chorego

## PIĘKNO STWORZONEGO ŚWIATA



*„Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę.”*

*(Mdr 13, 5)*



**M**iniony czas ferii i odpoczynku dzieci i szkolnej młodzieży zachęcił nas do poruszenia tematu piękna stworzonego świata i odkrywania w nim wspaniałego zamysłu stwórczego Boga. Szkolne ferie się zakończyły, ale przed nami jeszcze ferie akademickie po trudach sesji egzaminacyjnej, więc temat wciąż pozostaje aktualny i żywy. Do niego również wrócimy w następnym numerze „Skały” przez wspomnienia z wyjazdu księdza Mariusza z dziećmi i młodzieżą naszej parafii. Otwierajmy szeroko swoje oczy, abyśmy zawsze dostrzegali otaczające nas piękno stworzonego świata, piękno gór, bezkres morza, wspaniałość natury, aby w tym pięknie móc odkryć i jeszcze bardziej zgłębić mądrość i miłość Boga do ludzi. Bo ten świat, mimo iż skażony grzechem i złem ludzkim, wciąż pozostaje cudowną księgą, z której można wyczytać jak piękny i wspaniały jest Bóg – Stwórca wszystkiego, na co patrzą i co podziwiają nasze oczy. / ks.KZ.

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ

## 8 lutego 2015 - V Niedziela zwykła

(Mk 1,29-39)

## 9 lutego 2015 - poniedziałek

(Mk 6,53-56)

Gdy Jezus i uczniowie Jego się przeprawili, przyплыnęli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu. Skoro wysiedli z łodzi, zaraz Go poznano. Ludzie biegali po całej owej okolicy i zaczęli znosić na noszach chorych, tam gdzie, jak słyszeli, przebywa. I gdziekolwiek wchodził do wsi, do miast czy osad, kładli chorych na otwartych miejscach i prosili Go, żeby choć frędzli u Jego płaszcza mogli się dotknąć. A wszyscy, którzy się Go dotknęli, odzyskiwali zdrowie.

## 10 lutego 2015 - wtorek

### Wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy

(Mk 7,1-13)

U Jezusa zbrali się faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jeruzolimy. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nieobmytymi rękami. Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I [gdy wrócą] z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych [zwyczajów], które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego Twój uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami? Odpowiedział im: Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, [dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie]. I mówił do nich: Umiecie dobrze uchylać przykazanie Boże, aby swoją tradycję zachować. Mojżesz tak powiedział: Czci ojca swego i matkę swoją oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmiercią zginie. A wy mówicie: Jeśli kto powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem [złożonym w ofierze] jest to, co by ode mnie miało być wsparciem dla ciebie - to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ni dla matki. I znosicie słowo Boże przez waszą tradycję, którąście sobie przekazali. Wiele też innych tym podobnych rzeczy czynicie.

## 11 lutego 2015 - środa

### Dzień powszedni albo Najświętszej Maryi Panny z Lourdes

(Mk 7,14-23)

Jezus przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumiejcie! Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! Gdy się oddalił od tłumy i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o to przysłowie. Odpowiedział im: I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może uczynić go nieczystym; bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i na zewnątrz się wydala. Tak uznał wszystkie potrawy za czyste. I mówił dalej: Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym.

## 12 lutego 2015 - czwartek

(Mk 7,24-30)

Jezus udał się w okolice Tyru i Sydonu. Wstąpił do pewnego domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, lecz nie mógł pozostać w ukryciu. Wnet bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka

była opętana przez ducha nieczystego. Przyszła, upadła Mu do nóg, a była to poganka, Syrofenicjanka rodem, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki. Odrzekł jej: Pozwól wpierw nasycić się dziećmi; bo niedobrze jest zabrać chleb dzieciom, a rzucić psom. Ona Mu odparła: Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jadają z okruszyn dzieci. On jej rzekł: Przez wzgląd na te słowa idź, zły duch opuścił twoją córkę. Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku, a zły duch wyszedł.

## 13 lutego 2015 - piątek

(Mk 7,31-37)

Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, osobno od tłumy, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się! Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. [Jezus] przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I pełni zdumienia mówili: Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę.

## 14 lutego 2015 - sobota

(Łk 10,1-9)

Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjąć zamierzał. Powiedział też do nich: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

## OTO SŁOWO PANA:

*„Chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.” (Mk 1, 39)*

Usłyszałem kiedyś pytanie: „Dlaczego Szymon – Piotr zaparł się Pana Jezusa?” Poszukiwałem w myślach mądrzej i teologicznej odpowiedzi, zaś rozmówca kontynuował: „(...) ponieważ Jezus uzdrowił mu teściową...” Słowa te przypominają mi się kiedy słyszę dzisiejszy fragment ewangelii.

Jezus uzdrowił teściową Piotra i wielu dotkniętych różnymi chorobami, i wiele złych duchów wyrzucił. Taka była i jest misja Jezusa Chrystusa wciąż działającego w Kościele i przez Kościół. Pragnie On nadal uzdrawiać ludzkie słabości i choroby zarówno fizyczne jak i duchowe – te moje i również Twoje... Wiele też razy człowiek doświadczając cudu uzdrowienia słyszał słowa od Jezusa: „Twoja wiara Cię uzdrowiła.” Panie, prosimy, przymóż nam wiary...

ks.KZ.

## TEMAT Z OKŁADKI

# ZAPROJEKTOWANY WSZECHŚWIAT

JANUSZ MATKOWSKI

**OTACZAJĄCY ŚWIAT JEST NIEZWYKLE SKOMPLIKOWANY. PEŁEN JEST ZŁOŻONYCH STRUKTUR, PROCESÓW I REGUŁ, KTÓRE NIE DO KOŃCA ROZUMIEMY. W ISTOCIE, WYDAJE SIĘ, ŻE W MIARĘ POSTĘPU NAUKI NAPOTYKAMY NA CORAZ WIĘCEJ TAJEMNIC. NARZĘDZIA POMIAROWE I TECHNIKI OBLICZEŃ JAKIMI SIĘ POSŁUGUJEMY, STAJĄ SIĘ CORAZ DOSKONALSZE. U NIEKTÓRYCH LUDZI, LAIKÓW, LECZ TEŻ I SPECJALISTÓW W SWOICH DZIEDZINACH, NAMYSŁ NAD ZŁOŻONOŚCIĄ KOSMOSU (PRZYRODY OŻYWIONEJ I NIEOŻYWIONEJ), PROWADZI DO REFLEKSJI, IŻ WSZYSTKO TO NIE MOGŁO POWSTAĆ PRZEZ PRZYPADEK.**

**S**zukając śladów Boskiej ręki w stworzeniu, warto zacząć od fundamentalnego filozoficznego pytania – dlaczego cokolwiek istnieje? Istnienie danej rzeczy wynika z czegoś, co istniało uprzednio. Następstwo może być logiczne np. prawo fizyki poprzedza powstające zgodnie z nim zjawiska, może być czasowe, w sposób jaki przyczyna poprzedza skutek. Inną możliwością jest to, że jakaś rzecz musi istnieć, z samej swojej natury. Jednak żadna z rzeczy, które obserwujemy zmysłami, nie posiada takiej właściwości. Trudny wydaje się do zaakceptowania pogląd, że jakaś istniejąca w naszym świecie rzecz nie tylko istniała od zawsze, ale musiała istnieć od zawsze. Prowadzi nas to do wniosku, że kosmos musi mieć przyczynę zewnętrzną, przyczynę nieograniczoną przez czas i przestrzeń.

Pierwszy raz ten argument za istnieniem Boga, nazywany dzisiaj argumentem kosmologicznym, sformułował Tomasz z Akwinu. I w naszych czasach dociekliwi ludzie, których czasami nazywamy raczej naukowcami, a nie filozofami czy teologami, otwierają się na istnienie Stwórcy dzięki krytycz-

nej, intelektualnej analizie praw świata przyrody.

Jako przykład naukowca, który przeszedł drogę od ateizmu do chrześcijaństwa chciałbym podać Francisca Collinsa, amerykańskiego lekarza i genetyka, szefa projektu poznania ludzkiego genomu (Human Genome Project). Zastanawiał się on, jak to się dzieje, że matematyka tak doskonale opisuje prawa rządzące wszechświatem, a teorie prawdziwe okazują się również proste i piękne. Jaka jest przyczyna, że można wzorami matematycznymi opisać prawa fizyki i chemii? Co było przyczyną Wielkiego Wybuchu? Jak to się stało, że prawie 15 miliardów lat temu z Osobliwości wielkości jajka powstał kosmos? Jeszcze bardziej niż święty Tomasz, współczesny fizyk dostrzega porządek i celowość świata.

Celowość, bowiem nawet jeśli skłaniamy się ku Bogu jako Pierwszej Przyczynie wszystkiego, to możemy zadać sobie kolejne pytanie – jak to się stało, że pojawił się człowiek? Okazuje się, iż do powstania życia konieczny jest kosmos precyzyjnie dostrojony (ang. fine-tuned). Parametry naszego

wszechświata wydają się być celowo dobrane, aby żywe organizmy mogły się pojawić. O jakie parametry chodzi?

Prawa fizyki da się zapisać równaniami matematycznymi. W tych równaniach znajdują się stałe, których nie da się wyliczyć – można je tylko zmierzyć z mniejszą lub większą dokładnością. Są to np. stała grawitacyjna, albo prędkość światła. Czy gdyby te stałe miały inną wartość, nasz świat wyglądałby inaczej? Bez wątpliwości. Czy mogłoby powstać życie? Mało prawdopodobne. Przykładowo, od wielkości siły grawitacji zależy wielkość ciał niebieskich, odległości między gwiazdami i czas życia gwiazd. Gdyby siła przyciągania obiektów była trochę większa, mniejsza masa potrzebna by była do utworzenia słońc i planet (cząsteczki łatwiej „przyczepiałyby” się do siebie). Mniejsze gwiazdy żyłyby krócej, i przy założeniu, że inne procesy (np. czas potrzebny do powstania życia) zachodziłyby w podobnym tempie, nie mogłoby powstać na mini - planetach życie. W ogóle mogłoby nie być planet poruszających się po stabilnych orbitach, bowiem ruch planet byłby za-

klóncany przez przyciąganie grawitacyjne pobliskich gwiazd. Gdyby z kolei siła grawitacji była nieco mniejsza, mogłoby się okazać, że w ogóle nie może powstać jakiegokolwiek skupisko materii. Wszechświat byłby wiecznie rozszerzającą się, sterylną pustką.

Jakie są możliwe wyjaśnienia, dlaczego stałe fizyczne mają właśnie takie wartości, jak to obserwujemy? Po pierwsze, być może istnieją jakieś niezbadane jeszcze prawa fizyki, które pokażą, że owe stałe muszą być właśnie takie, a nie inne. Na razie nie wydaje się to prawdopodobne. Inne możliwe wyjaśnienie, to teorie „multiversum” tj. sytuacja, gdzie powstają nieskończone ilości wszechświatów, w każdym z nich występują nieco inne stałe fizyczne. Jest to uprawniona hipoteza, jednak absolutnie nie do zweryfikowania. Trzecia możliwość, że wartości stałych zostały przez coś (kogoś) ustawione w taki właśnie sposób, aby możliwe stało się ukształtowanie gwiazd, planet, aminokwasów i na końcu żywych organizmów. Krótko mówiąc, nasz kosmos został zaprojektowany - od swojego stworzenia, po prawa nim rządzące i parametry równań matematycznych, które te prawa wyrażają.

Osobom chcącym dowiedzieć się więcej o poruszanych w artykule tematach, pragnę zaproponować książkę Martina Rees'a „Tylko sześć liczb”, gdzie opisuje on wpływ doboru stałych fizycznych na wygląd kosmosu. Druga godna polecenia lektura to „Język Boga. Kod życia - nauka potwierdza wiarę”, które autorem jest Francis Collins.

## Jak pracuje nasz parafialny zespół Caritas?

JAK CO ROKU, PRAGNIEMY PRZEDSTAWIĆ KRÓTKIE SPRAWOZDANIE Z NASZEJ DZIAŁALNOŚCI.

W 2014 roku:

- Otrzymaliśmy jałmużnę wielkopostną zebraną przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 82 (393,95 zł) i darowizny przekazane bezpośrednio na konto bankowe naszej wspólnoty w kwocie 1.750 zł;
  - Pośredniczyliśmy w nieodpłatnym przekazywaniu używanego sprzętu RTV, AGD i odzieży;
  - Zorganizowaliśmy bezpłatne korepetycje dla dzieci i młodzieży z najuboższych rodzin;
  - W okresach przedświątecznych uczestniczyliśmy w akcji sprzedaży świec „Wielkanocne Dzieło Caritas” oraz „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”. Ze sprzedaży świec uzyskaliśmy kwotę 7.359,00 zł, z czego do Caritas Archidiecezji Warszawskiej przekazaliśmy 4.830,00 zł, a kwota 2.529 zł zasilila budżet naszej parafialnej Caritas z przeznaczeniem na pomoc dla najuboższych;
  - Na Święta Bożego Narodzenia przygotowaliśmy 200 paczek z produktów przyniesionych przez darczyńców naszej parafii. Paczki przekazaliśmy dzieciom z rodzin wielodzietnych (50 szt.), osobom samotnym, chorym i bezdomnym (160 szt.). Ponadto część produktów przekazaliśmy dzieciom z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Laskach;
  - Z kwoty 3.900 zł uzyskanej z 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP), 1.800 zł przeznaczyliśmy na dofinansowanie kolonii trójce dzieciom z naszej parafii (Mazury, morze, góry). Na zakup lodówki naszej podopiecznej przeznaczyliśmy kwotę 880 zł, a pozostałą kwotę 1.220 zł przeznaczyliśmy na zakup żywności dla naszych podopiecznych.
  - Systematycznie pomagaliśmy 75 rodzinom, które znajdowały się w trudnej sytuacji materialnej. Dla tych rodzin zakupiliśmy produkty żywnościowe, lekarstwa, ciepłe skarpety i rękawiczki oraz udzieliliśmy zapomóg na cele rehabilitacyjne. Łącznie przeznaczyliśmy na te cele kwotę 6.612,67 zł.
- Na dzień 31 grudnia 2014 roku stan konta wynosił 13.545,78 zł.  
Składamy serdeczne Bóg zapłać darczyńcom, ludziom dobrej woli za okazane serce, hojność, zaufanie i życzliwość.



W tygodniu Miłosierdzia Bożego została odprawiona msza św. dziękczynna w intencji wszystkich darczyńców i naszych podopiecznych.

Członkowie parafialnego zespołu Caritas uczestniczyli w rekolekcjach wielkopostnych i spotkaniu opłatkowym, a także w jubileuszu 25-lecia Caritas Archidiecezji Warszawskiej. Uroczystości odbyły się 20 września 2014 roku. Rozpoczęły się Mszą świętą w Archikatedrze św. Jana Chrzciciela, której przewodniczył Kardynał Kazimierz Nycz. Następnie, na dziedzińcu siedziby Caritas AW przy Krakowskim Przedmieściu, odbyła się projekcja filmu jubileuszowego oraz wręczenie wyróżnień sprzymierzeńcom Caritas AW. Obchody zakończyły się koncertem i poczęstunkiem. Z tych spotkań wróciliśmy umocnieni duchowo i z postanowieniem kontynuacji naszej służby bliźnim.

Zapraszamy do naszej wspólnoty wszystkich chętnych, którzy chcieliby nieść pomoc bliźnim, bowiem potrzeby są większe niż nasze możliwości, a grono współpracujących nie jest zbyt liczne.

*parafialny zespół Caritas*

## Z HISTORII PARAFII

# „MISJE” PRZY GÓRCZEWSKIEJ (1)

ELŻBIETA RUMAN

**MAŁY DREWNIANY KOŚCIÓŁEK STOI WŚRÓD BETONOWEJ ZABUDOWY – JAKBY ŻYWCEM PRZENIESIONY Z KRAINY NAJPIĘKNIEJSZYCH WAKACJI – Z TATR ALBO MAZUR, OTOCZONY WYPIELEGNOWANYMI KWIATAMI, Z PRZYTULONĄ W ROGU DZWONNICĄ. GDZIEŚ TU JEDNAK JESZCZE MUSI BYĆ PLEBANIA...**

Obeszłam wokół parafialny teren i nie znalazłam żadnego, nawet drewnianego budynku, choć trochę przypominającego dom dla księży. Postanowiłam popytać w metalowych barakach dla pracowników budowy – może wiedzą, gdzie szukać księdza proboszcza. – A, pani do księdza proboszcza! – śniady, wyglądający na dziecko południowych krain i wcale nie robotnik, ale człowiek z koloratką pod szyją wyrzwał zza drzwi baraku. A więc to jest „plebania”! Jakże pomyliłam się szukając przyzwoitego budynku.

Panujący wewnątrz dobry duch sprawił, że przestałam się dziwić. – To jest kościółek, który dziesięć lat temu, kiedy erygowana została parafia, został przeniesiony spod Radomia. Górale złożyli go deska po desce. Dobudowaliśmy też dużą wiatę, aby ci, którzy się nie zmieszczą, nie mokli na deszczu – opowiada proboszcz ks. Jan Stanisław Popiel. Parafianie mogliby zapełnić ze trzy takie kościółki, gdyż parafia jest bardzo liczna – około ośmiu tysięcy osób. Dodać trzeba studentów z osiedla Przyjaźń, czyli z akademików po drugiej stronie ulicy. Przychodzą tu bardzo chętnie, szczególnie od czasu, kiedy ks. Francesco Faraci – okazuje się, że owa tajemnicza postać to Sycylijczyk – chodzi do nich – śmieje się Ksiądz Proboszcz.

– Pierwszy raz poszedłem tam dwa lata temu – „szumiącą” polszczyzną zeznaje ks. Francesco. To są młodzi ludzie najczęściej z Kresów Wschodnich, z Białostoczczyzny, Suwalskiego, z Augustowa i okolic, którzy przyjeżdżając tu na studia są osamotnieni, potrzebują rozmowy. Oni są bardzo



dobrzy, z pobożnych rodzin, ale tutaj potrzeba im oparcia. Kiedy wracają wieczorami do akademików, idę ich odwiedzić. Z wieloma się zaprzyjaźniłem i wiem, że nie jest im łatwo w obcym mieście, gdzie poznają różnych nowych ludzi i wciągani są czasami w nie najlepsze środowiska. Podczas dni spowiedzi siedzimy w konfesjonalach bez końca...

Parafia ma bardzo dobre stosunki z dyrekcją akademików, księży organizują w sali widowiskowej imprezy, które przyciągają wielu młodych ludzi. – W tej sali jest stary, ale dobry sprzęt kinowy, więc robiliśmy pokazy filmów religijnych, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. W grudniu ks. Francesco zaproponował opłatek dla studentów, zaprosił bp. Mariana Dusia – ja mówiłem: zaraz, a co będzie, jeśli nikt nie przyjdzie, przecież ty ich właściciel nie znasz! Proszę sobie wyobrazić przyszło około sześćuset osób.

Ksiądz Biskup był zachwycony tym spotkaniem!

Kiedy w niedzielę zbliża się godzina 20.00, nagle okazuje się ile dziur jest w płocie oddzielającym teren aka-

demików od ulicy. Z różnych miejsc wynurzają się grupy młodych ludzi, spieszących na swoją wieczorną Mszę św. – Oni ją animują, grają, śpiewają, czytają lekcje, a kiedy skończy się Msza św., wcale nie idą do siebie. Dalej modlą się, a ich śpiewy trwają prawie do północy – dodaje Ksiądz Proboszcz. Przychodzą w ciągu tygodnia i kiedy kościół jest zamknięty, siadają z gitarami pod wiatą i tam się modlą.

– Na różne sposoby staramy się zainteresować parafian życiem Kościoła. Organizowaliśmy np. koncerty klasycznej muzyki szwajcarskiej – opowiada dalej Ksiądz Proboszcz. Na terenie parafii mamy muzyka zafascynowanego, muzyką szwajcarską – stąd pomysł. Udało się nam ściągnąć ambasadora Szwajcarii, przedstawicieli władz, a nawet z uniwersytetu we Freiburgu przyjechali klerycy dodając prawdziwie szwajcarskiego klimatu imprezie. Jednak możliwości mamy bardzo ograniczone, kościółek maleńki, brak pomieszczeń parafialnych. Mieszkamy, jak sama pani widzi, w barakach.

(Warszawska „Niedziela” 2001nr 27)

## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

# APOSTOŁ PERYFERIÓW ŚWIĘTY JÓZEF VAZ

JOANNA MATKOWSKA

**BYŁ GORLIWYM MISJONARZEM, KTÓRY SZEDŁ TAM, GDZIE CHRYSZTUS GO PROWADZIŁ. NIE LĘKAŁ SIĘ, BO ZAWIERZYŁ MATCE BOŻEJ. SŁUŻYŁ WIERNIE BOGU I LUDZIOM.**

Józef Vaz (właściwie José Vaz) urodził się 21 kwietnia 1651 roku w Indiach, w mieście Benaulim będącym portugalską kolonią. Był trzecim z sześciorga rodzeństwa. Po ukończeniu nauki w szkole średniej w rodzinnym mieście przeniósł się z rodziną do Sancoale, potem studiował na uniwersytecie w Goa. W trakcie studiów zdecydował o wstąpieniu do miejscowego kolegium świętego Tomasza z Akwinu, gdzie ukończył filozofię i teologię. W 1676 roku przyjął święcenia kapłańskie i powrócił do rodzinnego miasta, gdzie dał się poznać jako żarliwy kaznodzieja i spowiednik. Założył szkołę języka łaćnińskiego. Ponadto często wędrował po okolicy spowiadając i głosząc kazania, prowadził przy tym ascetyczny tryb życia. Był wielkim czcicielem Matki Bożej, 5 sierpnia 1677 roku oddał się w Jej wieczystą niewolę, napisał o tym w „Liście niewolniczym”.

Na wieść o prześladowaniach katolików ze strony Holendrów na Cejlonie, ksiądz Vaz chciał ruszyć tam z posługą. Został jednak mianowany wikariuszem apostolskim Bidżapur. Funkcja ta była bardzo trudna, była przedmiotem wewnętrznych rozgrywek ówczesnego arcybiskupa Goa z władzami świeckimi i kościelnymi. Mimo to ojciec Vaz gorliwie głosił Słowo.

Po powrocie do Goa wstąpił do wspólnoty księży przy kościele Świętego Krzyża od Cudów, a następnie do zgromadzenia Oratorium świętego Filipa Nereusza (tzw. filipinów). Został wkrótce ich przełożonym i stworzył struktury organizacyjne tego instytutu w Indiach.

W marcu 1686 roku ksiądz Vaz wraz z współpracownikami ojcem Pawłem de Souza

i bratem Stefanem Sequeira oraz służącym jego rodziny Janem, rozpoczął wędrówkę po południowych Indiach. W styczniu następnego roku dotarli do Tellicherry, gdzie ksiądz Vaz wyjawiał, że planuje dotrzeć na Cejlon. Jego współbracia wystraszyli się i opuścili go. Wraz ze służącym jako zwykli robotnicy dotarli na wyspę do Dżafna na północy kraju, miasta będącego twierdzą Holendrów, którzy wyznawali kalwinizm. Na Cejlonie od ponad 50 lat nie było kapłanów katolickich, bo misjonarze nie otrzymywali zgody na pobyt. Mimo to katolicy przetrwali. Ojciec Vaz nawiązał z nimi kontakt, ale szybko został rozpoznany jako ksiądz katolicki i musiał uciekać. W 1692 roku przybył do Kandy, gdzie miejscowy buddyjski król uznał go za szpiega portugalskiego i rozkazał aresztować. Ksiądz Józef nauczył się syngaleskiego i aktywnie ewangelizował swoich współwyznawców. Na dziedzińcu kościoła zbudował kapliczkę, która potem stała się kościołem pod wezwaniem Matki Bożej. Został uwolniony, gdy po jego modlitwie spadł długi oczekiwany deszcz.

Ojciec Vaz w 1696 roku przybył do Kolombo, gdzie prowadzi dalszą działalność misyjną. Przybyli trzej kolejni misjonarze z Goa, a biskup południowoindyjskiej diecezji Koczyn, któremu podlegał Cejlon, mianował go wikariuszem generalnym wyspy z siedzibą w Kandy. Oprócz działalności misyjnej ksiądz Józef tworzył modlitwy, hymny, teksty dogmatyczne i teologiczne w języku syngaleskim i tamilskim. Dzięki temu na kilka stuleci przed Watykanem II, nie mając na to formalnej

zgody władz kościelnych, włączał miejscowych mieszkańców do działalności apostolskiej, stosując w praktyce to, co dziś nazywa się inkulturacją misyjną.

Ojciec Vaz ciężko zachorował po jednej z podróży misyjnej. Zmarł w opinii świętości 16 stycznia 1711 roku w wieku niespełna 60 lat. Ponieważ żył w czasach, gdy holenderscy kolonizatorzy nadal prześladowali katolików, jego proces beatyfikacyjny trwał długo, bo do 1835 roku. 21 stycznia 1995 w czasie pielgrzymki na Sri Lankę święty Jan Paweł II ogłosił indyjsko-portugalskiego kapłana z Goa błogosławionym. 14 stycznia 2015 roku w 304 rocznicę śmierci papież Franciszek w czasie pielgrzymki do Sri Lanki ogłosił świętym ojca Józefa Vaza.



## CZŁOWIEK NUMERU

# Józef Gawlina

## LATAJĄCY BISKUP



MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

W TYCH DNIACH MAMY DOBRĄ OKAZJĘ DO WSPOMNIENIA JÓZEFA GAWLINY, JEDNEGO Z NAJWAŻNIEJSZYCH DUCHOWNYCH POLSKICH UBIEGŁEGO STULECIA. DOKŁADNIE SIEDEMDZIESIĄT LAT TEMU, 8 LUTEGO 1945 R. BISKUP GAWLINA ZOSTAŁ MIANOWANY PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO PIUSA XII OPIEKUNEM EMIGRACJI POLSKIEJ NA CZAS NIEMOŻNOŚCI WYKONYWANIA TYCH ZADAŃ PRZEZ PRYMASA POLSKI, A GDY SYTUACJA W ZAJĘTEJ PRZEZ KOMUNISTÓW POLSCE USTABILIZOWAŁA SIĘ, OTRZYMAŁ STAŁY TYTUŁ OPIEKUNA DUCHOWEGO POLAKÓW NA UCHODŹSTWIE, CZYLI PROTEKTORA EMIGRACJI POLSKIEJ. OD 1952 R. GAWLINA BYŁ ARCYBISKUPEM TYTULARNYM MADITO (DZIŚ: ECEABAT NAD CIEŚNINĄ DARDANELE). BYŁ BARDZO BARWNĄ POSTACIĄ, O CZYM WIEMY NIE TYLKO Z JEGO „WSPOMNIEN”, OPUBLIKOWANYCH PRZEZ KSIĘGARNIĘ ŚW. JACKA, ALE I ZE „WSPOMNIEN” KS. PROF. JÓZEFA MARI BOCHEŃSKIEGO OP, KTÓRY PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ BYŁ JEGO ADIUTANTEM I SEKRETARZEM. BRAK NIESTETY SOLIDNEJ MONOGRAFII POŚWIĘCONEJ OSOBIE BISKUPA.

Józef Gawlina pochodził ze śląskiej rodziny, odległej politycznie od sanacji, o czym świadczy anegdota przytaczana przez o. Józefa Innocentego Marię Bocheńskiego. Matka biskupa na jakimś wiecu wyborczym, na którym agitator BBWR opowiadał, jak to Ojciec Święty przysłał Marszałkowi różaniec, zapytała tubalnym głosem: „A sposób użycia też przysłał?” Jako twórca i pierwszy dyrektor Katolickiego Biura Prasowego, poprzednika KAI, Gawlina niejednokrotnie zalał za skórę ówczesnym polskim władzom. Mimo to zaskarbił sobie życzliwość, a później nawet i przyjaźń Piłsudskiego, który w 1933 r. jako minister spraw wojskowych zatwierdził jego nominację na biskupa polowego Wojska Polskiego.

Po klęsce wrześniowej Gawlina uciekł z konwoju żołnierzy internowanych w Rumunii. We Francji wszedł w skład Rady Narodowej RP, emigracyjnego odpowiednika Sejmu, został w nim nawet przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych. Pozyskując przedłużenie misji biskupa polowego WP przyczynił się do uznania rządu gen. Sikorskiego przez Stolicę Apostolską.

Podczas wojny Gawlina zyskał miano „latającego biskupa”: „był jedynym

biskupem polowym, który w czasie tej wojny żył naprawdę w polu, jak jego tytuł głosi - inni siedzieli w stolicach i przyjeżdżali na front najwyżej okazynie” (J. Bocheński). Wizytował polskich żołnierzy i emigrantów na wszystkich kontynentach. W 1942 r. spędził pół roku w Rosji, z przetrzymwanymi tam Polakami i z armią Andersa, z którą ostatnim transportem przekroczył granicę perską. Wtedy papież Pius XII mianował go biskupem ordynariuszem dla cywilnych Polaków na emigracji.

Przed bitwą o Monte Cassino w 1944 r. biskup Gawlina zgłosił się do służby jako kapelan liniowy i został przez gen. Andersa skierowany do Sanitarnego Ośrodka Ewakuacyjnego. Podczas bitwy sprawował posługę wobec rannych i umierających w szpitalach polowych i punktach opatrunkowych. Jak pisał o. Bocheński, „nie był człowiekiem odważnym. Natomiast był mężny [...] w tym znaczeniu słowa, że mimo strachu pchał się w ogień, jak gdyby nigdy nic”. Za kampanię włoską Gawlina otrzymał Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari i Krzyż Walecznych. Po wojnie otrzymał również Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Gdy skończyła się wojna, Gawlina

otoczył energiczną opieką polskich emigrantów. Z inicjatywy biskupa powstało wiele cmentarzy polskich żołnierzy we Włoszech, m. in. na Monte Cassino, którymi opiekował się do końca życia. W 1950 r. zorganizował wielki kongres Polaków w Szwajcarii i założył polską misję katolicką we Fryburgu, której pierwszym rektorem był o. Bocheński. Również ja zawdzięczam Misji opiekę duszpasterską podczas pobytu w Szwajcarii w latach 90-tych XX w.

Brał udział w przygotowaniu Soboru Watykańskiego II i w jego obradach. Był sekretarzem Papieskiej Komisji Przedsoborowej dla Biskupów. I znowu o. Bocheński: „Podczas drugiego soboru watykańskiego, odpowiadając na wywoływanie nowego nowatora, który atakował Matkę Boską, ks. Gawlina tak się wzruszył, że dostał ataku sercowego i skonał.” Był wrześniem 1964 r. Zgodnie ze swoją ostatnią wolą, został pochowany wśród polskich żołnierzy na Monte Cassino.

Józef Gawlina jest też związany z naszą dzielnicą. W 1937 r. jako biskup polowy poświęcił pierwszy kościół na terenie Bemowa, drewnianą kaplicę, w miejscu której stoi dziś kościół wojskowo-cywilnej parafii Matki Boskiej Ostrobramskiej.

## Z ŻYCIA PARAFII

# WSPÓLNE KOŁĘDOWANIE Z WARSZAWSKIMI ARTYSTAMI



MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA

**W**niedzielę 1 lutego 2015 roku o godz. 19.00 po raz kolejny mogliśmy wysłuchać koncertu kolęd w wykonaniu Joanny Stefańskiej-Matraszek (sopran), absolwentki Wydziału Wokalno-Aktorskim Akademii Muzycznej w Warszawie. Równoległe z muzyką operową wykonuje również repertuar musicalowy i operetkowy. Koncertowała w wielu krajach Europy między innymi we Francji, Wielkiej Brytanii, Niemczech, krajach Beneluxu, Hiszpanii, Skandynawii, Japonii, Libanie, na Wyspach Kanaryjskich. W roku 2013 otrzymała tytuł doktora sztuk muzycznych w dziedzinie wokalistyka. W naszej kaplicy zaśpiewała nieznane kolędy. Podziwialiśmy jej piękny głos. Aktorzy: Teresa Lipowska, Joanna Dukaczewska, Paweł Rusinowski, Maciej Jachowski oraz znana dziennikarka, prezenterka programów telewizyjnych i lektorka Krystyna Czubówna czytali wiersze naszej parafianki Noemi czyli poetki Joanny Zasady pochodzące z jej najnowszego tomiku „Każdy dzień ma zapach szczęścia”. Wysłuchaliśmy m. in. wierszy: „List do św. Mikołaja”, „Ludzkie pociągi” „Jeste-

śmy w podróży”, „Samo życie”, „Życzenia noworoczne”, „Dobra rada”, „Przepis na szczęście”, „Rady na Nowy Rok”.

Był w tych wierszach klimat świąteczny, były życzenia noworoczne od A do Z. Ten ostatni wiersz odczytała sama autorka, organizatorka koncertu. Między deklamacjami wszyscy zebrani w kaplicy razem z aktorami śpiewali kolędy. Akompaniował znany kompozytor oraz pianista Janusz Tylman, o stronę techniczną (oświetlenie i dźwięk) zadbał Mirosław Ruszkowski.

Był to wieczór nastrojowy, pełen wrażeń. Po koncercie można było nabyć tom wierszy Noemi i płytę CD w wykonaniu Joanny Stefańskiej-Matraszek. Ks. Proboszcz wysłuchał z nami całego koncertu i podziękował wszystkim artystom za ten wieczór pełen wzruszeń. Były też róże dla wykonawców.

Następnego dnia rozmawiałam z panią z Żywca, która była na koncercie. Była nim zachwycona. Urzekła ją atmosfera tego wieczora, piękno wierszy i recytacje aktorów. Zazdrościła nam, że w naszej parafii miewamy takie koncerty.

## MOJA MODLITWA

za marzenia rozsypane po moim życiu  
i za wszystkich  
którzy marzą  
dziękuję

za tysiące słów wypowiedzianych w porę  
i za tych  
co wiedzą kiedy zamilknąć  
dziękuję

za ludzkie i niebieskie Anioły  
oraz za cichych  
niewidzialnych przyjaciół  
dziękuję

za miłość niesioną na skrzydłach motyla  
oraz za tych  
którzy wiecznie kochają  
dziękuję

za nieuczestne myśli i poplątane modlitwy  
i za tych  
co nie tracą wiary  
dziękuję  
amen





## Bemowski Klub Mam zaprasza:

### ŚWIETLICA MONTESSORI W KLUBIE MAM NA BEMOWIE

Zapraszamy dzieci do przestrzeni specjalnie przygotowanej do odkrywania świata wg własnego pomysłu. Można tu przelewać, przesypywać, układać, lepić, ciąć, liczyć przy pomocy specjalnie opracowanych przez Marię Montessori materiałów edukacyjnych.

Podczas zajęć, dzieci koncentrują się na pracy własnej z pomocami – wówczas prowadząca świetlicę nie aranżuje aktywności dzieci, lecz służy pomocą i wsparciem. Uczą się współpracy w gronie starszych lub młodszych kolegów czy koleżanek.

#### Terminy zajęć

Poniedziałek, środa 10.00 – 12.00 – przygotowanie do przedszkola, zajęcia dla dzieci w wieku 2-4 l.

Środa, czwartek 16.30-18.30 – przygotowanie do szkoły, zajęcia dla dzieci w wieku 4-6 l.

#### Zapisy:

swietlica@rodzicerazem.org

Miejsce: Klub Mam ul. Konarskiego 83, Warszawa

Więcej na stronie: [www.rodzicerazem.org](http://www.rodzicerazem.org)



**Klub Mam**  
NA BEMOWIE

### PRACOWNIA EMOCJI – TRENING ROZWOJU OSOBISTEGO DLA RODZICA

Co zrobić jak zaatakowała mnie złość? jak poradzić sobie ze swoim wiiiieelkim smutkiem? Jak układać słowa tak by nie raniły najbliższych i w ogóle - skąd te wszystkie emocje się biorą?!

Na te inne pytania poszukamy odpowiedzi podczas specjalnie uszytego dla rodziców treningu rozwoju osobistego. Warsztaty te, kierowane są do rodziców, ponieważ emocjonalne zdolności nie są wrodzone; rozwijają się krok po kroku w codziennych kontaktach z innymi ludźmi od najwcześniejszego dzieciństwa do późnej starości, dlatego tak istotne jest, by zadbać o ich rozwój już od najwcześniejszych lat. Ale pierwszą i najważniejszą pracą ma do wykonania rodzic.

Głównym celem cyklu jest wsparcie rodziców w kształtowaniu inteligencji emocjonalnej u siebie i u dziecka, poprzez świadome stosowanie różnych narzędzi, technik, zabaw, które pomogą rozumieć siebie i przeżywane emocje, pomogą uporać się z trudnymi emocjami (takimi jak gniew, złość, smutek itp.), wskażą jak radzić sobie ze stresem oraz obronić swoje prawa. Warsztaty będą prowadzone metodą dramy, co gwarantuje praktyczne przećwiczenie trudnych sytuacji i nabycie przydatnych narzędzi, które pomogą uczestnikom skuteczniej i świadomie rozwijać inteligencję emocjonalną u swoich dzieci. Wykorzystane zostaną również elementy „komunikacji bez przemocy” (NVC), treningu asertywności, treningu motywacyjnego i antystresowego.

Zapraszamy i mamy i tatusiów tym razem bez dzieci.

Prowadzenie: Aleksandra Brodowska -

zgłoszenia mailem na adres: [ola@rodzicerazem.org](mailto:ola@rodzicerazem.org)

Zajęcia prowadzone są w ramach odpłatnej działalności Stowarzyszenia Rodzice Razem.

### RODZICIELSTWO PRZEZ ZABAWĘ – GRUPA SAMOPOMOCOWA

Zapraszamy wszystkich, którzy szukają nowych dróg w komunikacji dorosły-dziecko, chcą wspierać swoją pociechę w przeżywaniu trudnych sytuacji z jego świata, są otwarci na nowe i nieszablonowe rozwiązania. Lubią się śmiać z samych siebie.

Podczas spotkań tej grupy będziemy sobie pomagać rozwiązywać różne kwestie np. niechęć do wyjścia do przedszkola, kiepskie relacje z rodzeństwem, marudny i inne przeżytki ze świata dziecka. A wszystko w formie zabawy, kreatywnych pomysłów, które tylko z pozoru wyglądają dziwnie, a tak naprawdę docierają do podstawowej potrzeby tego małego człowieka – by być widzianym i usłyszanym.

Można przychodzić z dziećmi :) uwielbiają patrzeć jak ich mama lub tata się wygłupiają!

Prowadzenie: Aleksandra Brodowska - mama 2 dziewczynek, które są zapewniły jej indeks na Uniwersytecie Życia :), pasjonatka dramy, języka potrzeb [NVC], montessorianskiej samodzielności i podmiotowego traktowania każdego.

Zgłoszenia mailem i więcej informacji pod adresem: [ola@rodzicerazem.org](mailto:ola@rodzicerazem.org)

Zajęcia prowadzone są w ramach odpłatnej działalności Stowarzyszenia Rodzice Razem.

Miejsce: Klub Mam na Bemowie, ul. Konarskiego 83

## MAŁE CO NIECO

### Krem z pieczarek z mięsnymi kuleczkami

ZIMĄ NAJBARDZIEJ SYCĄCE SĄ ZUPY, SZCZEGÓLNIE TE, KTÓRE MAJĄ POSTAĆ PRZETARTYCH KREMÓW. KREM Z PIECZAREK Z DODATKIEM MIĘSNYCH KULECZEK TO NIE TYLKO ZUPA POŻYWNA, ALE I ELEGANCKA, KTÓRĄ MOŻNA SERWOWAĆ W CZASIE RODZINNYCH UROCZYSTOŚCI.



#### Składniki:

ok. 1 kg mięsa wołowego na rosół (szponder, łata, przęga)  
 3 marchewki  
 2 pietruszki  
 1 mały seler (lub 1/2 dużego)  
 1 por  
 4 ziarenka ziela angielskiego  
 4 ziarenka czarnego pieprzu  
 1 liść laurowy  
 sól  
 pieprz  
 1 kg pieczarek  
 1 cebula  
 1 łyżka masła  
 150 ml śmietany

#### Klopsiki:

1/2 kg cielęciny do mielenia (łopatka)  
 2 łyżki ugotowanego ryżu  
 1 jajko  
 sól  
 pieprz

Mięso na zupę i obraną włoszczyznę zalać 1,5-2 l zimnej wody (tak, by woda przykryła mięso). Gotować początkowo na dużym ogniu, a gdy zacznie wrzeć, zmniejszyć płomień i dalej powoli gotować. W międzyczasie zebrać szumowiny i dodać przyprawy. Gdy mięso i warzywa zmiękną, wyjąć je i przecedzić rosół. Pieczarki umyć i pokroić. Kilka najmniejszych przekroić jedynie na pół. Cebulę obrać i pokroić na plasterki. Na patelni rozpuścić masło i podsmażyć na nim grzyby wraz z cebulą. Oddzielnie podsmażyć małe pieczarki przekrojone na połówki i zostawić je na patelni, by nie ostygły. Pozostałe pieczarki wraz z cebulą włożyć do zupy, doprowadzić ją do wrzenia, następnie całość zmiksować - tak, by zupa miała jednolitą aksamitną konsystencję. Cielęciny umyć i zmielić, dodać ugotowany ryż i jajko, doprawić solą i pieprzem, wymieszać wszystkie składniki i uformować niewielkie kuleczki. Wrzucić klopsiki do zupy i gotować kilka minut. Na końcu dodać śmietanę i zagotować zupę. Podawać z odstawionymi wcześniej połówkami pieczarek.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowkizkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowkizkuchni.blogspot.com).

I.Z.

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**8 lutego, godz. 11.00 i 13.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„Przez różową szybkę” - teatralny poranek bajkowy

**11 lutego, godz. 18.00**, Klub Karuzela, wstęp wolny

inauguracyjne spotkanie Bemowskiego Koła Gospodyń - kuchnia bezglutenowa (warsztaty kulinarne)

**12 lutego, godz. 18.00**, Klub Karuzela, wstęp wolny

Bemowska Pracownia Podróży - spotkanie zaczynowe

**13-14 lutego, godz. 18.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł

Eliminacje do 31. Przeglądu Kabaretowego PAKA w Warszawie

# INTENCJE MSZALNE

## 9 lutego – poniedziałek:

7.00: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;  
 7.00: śp. Janina Skatulska – 3 r.śm.;  
 7.30: śp. Henryk Ciecierski – 22 greg.;  
 7.30: śp. Genowefa Dudzińska – 9 greg.;  
 17.30: wypominki;  
 18.00: za zmarłych;

## 10 lutego – wtorek:

7.00: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;  
 7.30: śp. Genowefa Dudzińska – 10 greg.;  
 7.30: śp. Henryk Ciecierski – 23 greg.;  
 18.00: śp. Zygfryd Łudka;

## 11 lutego – środa:

7.00: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;  
 7.00: śp. Stefania, Ignacy, Michalina, Franciszek, Jadwiga, Marian,  
 Helena, Henryk i Jan;  
 7.30: śp. Wiesław Andrzej – 10 r.śm. i Lucjan Mazurek;  
 7.30: śp. Henryk Ciecierski – 24 greg.;  
 10.00: w intencji chorych;  
 18.00: nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

## 12 lutego – czwartek:

7.00: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;  
 7.30: śp. Henryk Ciecierski – 25 greg.;  
 18.00: śp. Genowefa Dudzińska – 12 greg.;

## 13 lutego – piątek:

7.00: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;  
 7.30: śp. Henryk Ciecierski – 26 greg.;  
 18.00: śp. Genowefa Dudzińska – 13 greg.;

## 14 lutego – sobota:

7.00: o Boże błog., zdrowie i łaski dla Marii w 77 r. urodzin;  
 7.00: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;  
 7.30: śp. Henryk Ciecierski – 27 greg.;  
 7.30: śp. Jan Wasilewski;  
 11.30: chrzest;  
 18.00: śp. Genowefa Dudzińska – 14 greg.;

## 15 lutego – niedziela:

7.00: śp. Agnieszka, Antoni i Kazimierz Jezewscy;  
 8.30: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;  
 10.00: śp. Henryk Ciecierski – 28 greg.;  
 11.30: śp. Joanna i Władysław Jasiński;  
 13.00: w int. Parafian;  
 16.00: śp. Grzegorz Kamiński – 1 r.śm., Grzegorz Misiak – 4 r.śm.,  
 Anna Kamińska – 4 r.śm.;  
 18.00: śp. Wiktor Petruczenko – 5 r.śm.;  
 20.00: śp. Genowefa Dudzińska – 15 greg.;

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Józef

### Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

### dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad i ks. Józef

### Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

### Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek\_wlodarczyk@op.pl

### Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

### Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

## MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

### KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

### dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

V NIEDZIELA ZWYKŁA

8 LUTEGO 2015

1. Jutro o godz. 18<sup>00</sup> Msza św. w intencji naszych zmarłych polecanych w wypominkach parafialnych. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17<sup>30</sup>.

2. W środę 11 lutego przypada wspomnienie **Najświętszej Maryi Panny z Lourdes**. Wspomnienie to łączymy z obchodami **Światowego Dnia Chorych**. Współczesny świat bardzo potrzebuje wielu dobrych samarytan. Niech w naszym życiu nie zabraknie wrażliwości i czynnej pomocy chorym, cierpiącym, osamotnionym, których Pan Bóg stawia na drodze naszego życia. Zapraszamy na godz. 18<sup>00</sup> na Mszę św. ofiarowaną za naszych chorych.

3. W sobotę – Święto świętych Cyryla, mnicha, i Metodego, biskupa – patronów Europy. Przypomina nam ono obowiązek modlitwy za narody Europy, aby pozostały wierne swym chrześcijańskim korzeniom. Również w sobotę przypada wspomnienie św. Walentego, patrona osób chorych psychicznie i zakochanych. Starajmy się pamiętać o nich w modlitwie i codziennym postępowaniu nacechowanym życzliwością.

4. Dziękujemy mieszkańcom bloków przy ul. Górczewskiej 222, 224 kl. 1 – 4, 228A, B, C, D, E, Powstańców Śląskich 89, 89A,B,C,D za życzliwe przyjęcie nas podczas kolędy i ofiary złożone na budowę nowego kościoła.

5. Bóg zapłać za ofiary składane na budowę nowego kościoła, te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane osobiście.



## Sakrament chrztu świętego



*„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego...” (Mt 28, 19)*

*Do wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty, zostały włączone dzieci:*

*Zuzanna Kapica; Anna Grzempczyńska; Barbara Śnieć; Łucja Maria Łastowiecka; Jakub Adam Sztuka;*

## Zapowiedzi przedślubne

Bartosz Ignacy Weiss – kawaler z Konstancina i Maria Katarzyna Korniluk – panna z parafii tutejszej;

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*